

Molenda, Danuta

Nakład w małopolskim górnictwie kruszcowym w XV i XVI w.

Przegląd Historyczny 53/4, 673-694

1962

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

DANUTA MOLENDĄ

Nakład w małopolskim górnictwie kruszcowym w XV i XVI w.

I

Górnictwo kruszcowe¹ należy do tych dziedzin wytwórczości, w których najwcześniej przebiegał proces akumulacji pierwotnej, zaczął tworzyć się kapitał przemysłowy i pojawiły się elementy kapitalistycznych form w organizacji produkcji.

Związane jest to w dużym stopniu z charakterem pracy górnika. Zależność od warunków naturalnych wносиła do tej gałęzi produkcji duży stopień ryzyka i przypadkowości, powodując np. ruinę producenta w przypadku zawału, czy zalania kopalni wodą, a odwrotnie, szybkie wzbogacenie się przy natrafieniu na bogate, łatwo dostępne złoża. Konieczność stałej walki z siłami przyrody stwarzała potrzebę dużych, czasem długo nierentownych inwestycji i nakładów finansowych, przyczyniając się do eliminowania słabszych ekonomicznie producentów. Produkt eksploatacji przeznaczony był, szczególnie właśnie w przypadku metali nieżelaznych, na odległe rynki zbytu, stąd towarowy charakter tej produkcji i bliskie, systematyczne jej kontakty z kupcem-odbiorcą. Te warunki sprzyjały z jednej strony wczesnemu i szybszemu różnicowaniu się producentów, a z drugiej napływowi do górnictwa kapitału z zewnątrz.

Zastój, jaki panował w europejskim górnictwie kruszcowym od połowy XIV do połowy XV w. i związany z tym spadek produkcji, przy wzrastającym stale zapotrzebowaniu na metale, przyczynił się do powstania korzystnej koniunktury w tej dziedzinie wytwórczości, co skłoniło kupców handlujących metalami do bliższego zainteresowania się nią. Od połowy XV w. obserwujemy masowy napływ kapitału kupiecko-lichwiarskiego do górnictwa kruszcowego; przyczynia się to do intensyfikacji i przyspieszenia zachodzących w łonie samej produkcji górniczej zmian form organizacji. W oparciu o nową technikę, której zastosowanie umożliwiły inwestycje napływającego kapitału, oraz o nowe stosunki produkcji, górnictwo kruszcowe staje się jedną z najbardziej rozwiniętych dziedzin produkcji w Europie okresu Odrodzenia. Dlatego też przy badaniach genezy stosunków kapitalistycznych zwracano uwagę właśnie na górnictwo kruszcowe, gdzie wyraźnie występ-

¹ Kruszcami nazywano w polskim górnictwie od XV w. rudy metali nieżelaznych.

pują zjawiska charakterystyczne dla przekształcania się produkcji z rzemieślniczej, drobnotowarowej — w kapitalistyczną².

W Polsce zainteresowanie kapitału kupieckiego górnictwem kruszcowym zaobserwować można już w XIII i XIV w. Podstawowy metal, uzyskiwany ze złóż na terenie Małopolski, ołów³, używany jako niezbędny surowiec przy wytopie złota i srebra⁴, znajdował nabywców przede wszystkim na rynkach zagranicznych, w Czechach, Słowacji, Saksonii, we Flandrii. Handel tym metalem koncentrował się w reku kupców, głównie krakowskich. Ich kontakty z górnictwem polegały przede wszystkim na skupie metalu od producentów-gwarków, jak i od skarbu królewskiego, który otrzymywał jedenastą część produkcji jako tzw. olborę. Często stosowano dzierżawę olbory, co łączyło się na ogół z objęciem urzędu żupnika, zarządzającego z ramienia władcy rejonem górniczym.

Od drugiej połowy XV w. zapotrzebowanie na ołów gwałtownie wzrastało w związku z ogólnym rozwojem hutnictwa metali szlachetnych, ale przede wszystkim w związku z rozpowszechnieniem się metody odcigania srebra z bogatej, tzw. czarnej miedzi za pomocą topienia jej z ołowiem (*Saigerprozess*)⁵. Podstawowym odbiorcą polskiego ołowiu staje się Słowacja, z ośrodkami hutniczymi w Bańskiej Bystrzycy i Bańskiej Szczawnicy, choć trwa nadal wywóz do Czech, na Dolny Śląsk (Złoty Stok), do Saksonii i Turynii, a także przez Gdańsk do Europy Zachodniej. W związku z tym wzrasta znacznie zainteresowanie kupców krakowskich górnictwem kruszcowym. Od kontaktów pośrednich, jako odbiorcy, przechodzą oni do bezpośrednich inwestycji budując huty, instalując urządzenia odwadniające, organizując poszukiwania nowych złóż oraz nabywając kopalnie, lub udziały w nich.

W naszej, niewielkiej zresztą, literaturze o dziejach górnictwa kruszcowego na ziemiach polskich problemy inwestycji kapitału kupieckiego i w ogóle problematykę stosunków produkcji uwzględniano tylko marginesowo⁶. Sporo materiału przyniosły tu jednak prace o handlu

² Np. w swych pracach teoretycznych Marks i Engels, potem wszyscy badacze tzw. *Frühkapitalismus* z Sombartem, Ehrenbergiem i Striederem na czele.

³ Największymi złożami na terenie Małopolski, której dotyczy niniejszy artykuł, są tzw. śląsko-krakowskie złoża cynkowo-ołowiowe, z których w omawianym okresie eksploatowano rudę ołowiu, galenę, zawierającą od kilku do kilkudziesięciu gramów srebra w tonnie. Głównymi rejonami górniczymi tych złóż były: Olkusz, Sawków, Chrzanów, Trzebinia. Mniejsze rozmiary przybrała eksploatacja rud ołowiu i miedzi koło Chęcín oraz srebronośnej miedzi w Tatrach. Por. *Zarys dziejów górnictwa na ziemiach Polskich* t. I, Katowice 1960, s. 120.

⁴ Zarówno do wytopu ich z rud, jak i do ich rafinacji. W Kutnej Horze dla uzyskania 1 kg czystego srebra używano około 50 kg ołowiu. J. Kořan, *Přehledné dějiny československého hornictví*, Praha 1955, s. 193.

⁵ W procesie tym stosunek zużywanego ołowiu do miedzi wynosił od 4:1 do 3:1. J. Piaskowski, *Metalurgia w XVI wieku w świetle dzieła Agricoli De re metallica, Georgius Agricola 1494—1555*, Wrocław 1957, s. 158. J. Vlachovič, *Hutnické spracovanie medených rud v Banskej Bystrici v druhej polovici 16. stuleti*, „Historické štúdie“ t. V, 1959, s. 110, 131.

⁶ Wymienić można właściwie tylko trzy pozycje, omawiające te zagadnienia: K. Kozłowski, *Kopalnie klucza sławkowskiego*, „Biblioteka Warszawska“ 1889, t. II, s. 56, 421; J. Rutkowski, *Początki kapitalizmu w kopalniach chęcińskich, Studia społeczne i gospodarcze. Księga jubileuszowa dla uczczenia czterdziesto-*

i działalności gospodarczej mieszczaństwa krakowskiego⁷. Badania, podjęte w związku z Sesją Odrodzenia i rocznicą śmierci Agricoli, wskazały, że także w Polsce górnictwo było dziedziną, w której szukać należy początków procesu tworzenia się kapitału przemysłowego i wczesnokapitalistycznych form organizacji produkcji⁸. W 1958 r. ukazała się interesująca, oparta na zaginionych archiwaliach, rozprawa K. Pieradzkiej, poświęcona inwestycjom kapitału krakowskiego w górnictwo rejonu Olkusza⁹.

Choć prace te umożliwiły najbardziej ogólną orientację w problematyce związanej z inwestycjami kapitału kupieckiego w górnictwo, ale materiał w nich zawarty jest bardzo niepełny, często przypadkowy, szczególnie dla okresu do połowy XVI w. (gdyż dla następnych lat bardziej dokładną analizę przeprowadziła K. Pieradzka).

Kwerenda w księgach miejskich Krakowa oraz miast leżących na terenach górniczych, a także w księgach grodzkich i ziemskich krakowskich¹⁰ oraz w zachowanych dopiero od XVI w. aktach górniczych olkuskich i sławkowskich¹¹ pozwala na istotne uzupełnienie poglądów zarówno na rozmiary i zasięg, jak przede wszystkim drogi oddziaływania kapitału na eksploatację kruszców. W dotychczasowych badaniach

letniej pracy naukowej L. Krzywickiego, Warszawa 1925, s. 251. M. Małowist, *Kapitały handlowe w górnictwie na przełomie XV i XVI w. w świetle nowej historiografii*, PH XXXII, 1935, s. 319.

⁷ Przede wszystkim prace J. Ptaśnika, *Studia nad patrycjatem krakowskim*, „Rocznik Krakowski” t. XV, 1913, s. 23; *Przedsiębiorstwa kopalniane krakowian i nawiązanie stosunków z Fuggerami na początku XVI w.*, *Obrazki z przeszłości Krakowa*, Kraków 1902, s. 67 i wiele innych. Także S. Krzyżanowski, *Morsztynowie w XV w.*, „Rocznik Krakowski” t. I, 1898, s. 326; L. Lepszy, *Turzonowie w Polsce*, Kraków 1890 oraz S. Kutrzeba, *Handel Krakowa w wiekach średnich na tle stosunków handlowych Polski*, Kraków 1902; J. Ptaśnik i S. Kutrzeba, *Dzieje handlu i kupiectwa krakowskiego*, „Rocznik Krakowski” t. XIV, 1912, s. 1; J. Dąbrowski, *Kraków a Węgry w wiekach średnich*, tamże t. XIII, 1911, s. 187; K. Pieradzka, *Handel Krakowa z Węgry w XVI w.*, Kraków 1935.

⁸ Głównie S. Arnold, *Podłoże gospodarczo-społeczne polskiego Odrodzenia*, Warszawa 1953; M. Małowist, *Rzemiosło polskie w okresie Odrodzenia*, Warszawa 1954; K. Lepszy, *Podłoże społeczno-gospodarcze Odrodzenia w Krakowie, Krakowskie Odrodzenie*, Kraków 1954, s. 7; B. Zientara, *Górnictwo i hutnictwo środkowo-europejskie w dobie działalności Agricoli, Georgius Agricola 1494—1555*, Wrocław 1957, s. 7.

⁹ K. Pieradzka, *Przedsiębiorstwa kopalniane mieszczań krakowskich w Olkuszu od XV do początków XVII w.*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” nr 16, Seria nauk społecznych. Historia zesz. 3, Kraków 1958, s. 35.

¹⁰ Poza zwartymi zespołami ksiąg miejskich oraz grodzkich i ziemskich krakowskich w WAP Kr. także fragmenty księgi miejskiej Olkusza z 1449—1491 r. AGAD Varia 63, oraz Lauda, constitutiones, decreta et plebiscitum civitatis Ilcusiensis od końca XV do XVII w. Ossolineum 9819/II; Księgi miejskie Chrzanowa z XV i XVI w. WAP Kr. Wawel, Depozyt 36 do 38, Nowej Góry — Ossolineum 1978/II; BCz. 2669; WAP Kr. IT 229 oraz liczne fragmenty, rozproszone po różnych zbiorach.

¹¹ W niniejszej pracy wykorzystano głównie: z materiałów olkuskich — księgę urzędu żupniczego z lat 1567—1570, BJag. 1; sądu żupniczego z lat 1564—1578, Ossolineum 433, oraz rachunki olbory z 1538 r., AGAD Rachunki królewskie 385 i 310/311 oraz z lat pięćdziesiątych XVI w., AGAD Lustracje i rewizje dóbr królewskich t. 16. Z materiałów sławkowskich — fragmenty księgi urzędu żupniczego z lat 1563—1575, BPAN 2152/I. Stan zachowania źródeł do dziejów górnictwa olkuskiego omówiłam w artykule: *Sztolnia Ponikowska. Z dziejów górnictwa olkuskiego w epoce feudalnej*, „Studia z Dziejów Górnictwa i Hutnictwa” t. IV, 1960, s. 51—52.

w Polsce pomijano bowiem całkowicie tę istotną formę kontaktu kapitału z produkcją, jaką był nakład¹². Zjawisko to, powszechnie występujące w ośrodkach górniczych Europy w XV i XVI w., wzbudziło natomiast zainteresowanie wszystkich badaczy zagranicznych, zajmujących się zmianami w organizacji eksploatacji, zachodzącymi w tym okresie¹³.

W niniejszym artykule zajmiemy się tą właśnie formą, pokazując jej rozmiary, znaczenie i rolę w rozwoju polskiego górnictwa kruszcowego, a także spróbujemy ustalić, w jakim stopniu była stosowana przez kapitał kupiecki w porównaniu z jego bezpośrednimi inwestycjami w produkcję.

II

Punktem wyjścia społecznej organizacji pracy w górnictwie była sytuacja, kiedy każdy górnik-fachowiec pracował osobiście, ewentualnie z pomocą rodziny. Wczesne różnicowanie się producentów doprowadziło tu szybko do zmiany rzemieślniczego charakteru tej produkcji. Już w końcu XII w. występuje w alpejskich kopalniach obok tego, *qui sibi met ipsi lavat*, także ten *qui suo magistro lavat*, a w XIII w. górników dzieli się na tych, co *Grubenarbeit besorgen* i *Kost geben*. O podjęciu eksploatacji mówi się *laborare seu facere laborare, hauen mit Hawern*. Ten proces rozdziału finansowania górnictwa od osobistej pracy w kopalniach, pogłębiający się w ciągu XIV w., świadczy o powstawaniu w łonie produkcji kapitału, gromadzonego w rękach zamożniejszych górników. W momencie wkraczania do górnictwa na skalę masową kapitału kupieckiego, w pierwszej połowie XV w. w kopalniach Tyrolu, Freiberga, Kutnej Hory, Słowacji, obok istniejących naturalnie jeszcze drobnych, pracujących osobiście producentów, zorganizowanych w spółki-gwarectwa o charakterze rzemieślniczym, działają także gwarectwa, których członkowie są jedynie przedsiębiorcami. Kierują tylko produkcją, opłacają jej koszty, sami nie biorąc w niej bezpośredniego udziału. Pracują na nich inni, uzależnieni od nich górnicy. Gwarectwa takie mają naturalnie lepsze i większe możliwości rozwoju eksploatacji, niż drobni górnicy¹⁴.

¹² Problem ten uwzględnił K. Kozłowski, *Kopalnie klucza stawkowskiego*, s. 80 nn; por. też B. Zientara, *Górnictwo i hutnictwo środkowo-europejskie*, s. 16.

¹³ J. Nef, *Mining and Metallurgy in Medieval Civilization, The Cambridge Economic History of Europe* t. II, Cambridge 1952, s. 474—475; W. Sombart, *Der moderne Kapitalismus*, Leipzig 1902, s. 400—402; J. Strieder, *Studien zur Geschichte kapitalistischer Organisationsformen*, München-Leipzig 1925, s. 24 n. oraz inne prace tegoż autora. A. Zycha, *Zur neuesten Literatur über die Wirtschafts und Rechtsgeschichte des deutschen Bergbaues*, VSWG VI, 1908, s. 274 n.; W. Möllenberg, *Das Mansfelder Bergrecht und seine Geschichte*, Aschersleben 1914, s. 27 n.; W. Mück, *Der Mansfelder Kupferschieferbergbau in seiner rechtsgeschichtlichen Entwicklung* t. I, Eisleben 1910, s. 102 n.; T. Werner, *Das fremde Kapital im Annaberger Bergbau und Metallhandel des 16. Jahrhunderts*, „Neues Archiv für sächsische Geschichte“ t. LVII, 1936, s. 143 n.; E. Niekrasowa, *Charakter kapitalistycznej diejatelności augsburskiego targowego domu Fuggerow*, *Karl Marks i problemy historii dokapitalistycznych formacji*, Moskwa-Leningrad 1934, s. 420 n.; F. Tremel, *Der Frühkapitalismus in Innerösterreich*, Graz 1954, s. 87, 102 n.; E. Paterna, *Da stunden die Bergknappen auf, Die Klassenkämpfe der mansfeldischen Bergarbeiter im 16. und 17. Jahrhunderten und ihre ökonomische und soziale Ursachen*, Berlin 1960.

¹⁴ F. Schwind, A. Dopsch, *Ausgewählte Urkunden zur Verfassungsgeschichte der deutsch-österreichischen Erblände im Mittelalter*, Innsbruck 1895,

Analogiczną sytuację dostrzegamy w górnictwie dolnośląskim. W złotoryjskich i legnickich kopalniach złota istnieją producenci, których udział w eksploatacji polega na finansowaniu (*Kost geben*), a ordynacja przewiduje możliwość takiego udziału ze strony *her, ritter, knecht*. W podkrakowskich kopalniach soli za właściciele udziałów stolniczych uprawniających do pracy przy wydobyciu soli kamiennej pracują górnicy, zwani otrokami lub parobkami. W Olkuszu obok *domini fovee*, lub *magistri moncium*, gwarków (*cultores*) występują też *laboratores, fossores, operarii*, otrzymujący od owych gwarków *salarii*, a o eksploatacji górniczej mówi się *laborare per se vel per suos fossores*¹⁵.

Owi bogatsi gwarkowie-przedsiębiorcy rekrutują się z kręgu samych górników, spośród mieszkańców miast górniczych. W okresie tym obserwujemy bowiem tylko w minimalnym stopniu nabywanie udziałów czy kopalń przez osoby spoza miast górniczych. Traktowane jest to jeszcze jako rzecz niecodzienna, a owi gwarkowie nazywani „obcymi“. Wszelkie przywileje górnicze, uprawnienia do eksploatacji, ordynacje wydawane są dla mieszkańców miast i osiedli górniczych, w nich widziano wówczas podstawową masę producentów. Ta więc ekonomiczna mieszkańców miasta z górnictwem znajduje swój odpowiednik w więzi administracyjno-prawnej (wspólne władze). Spośród kilkudziesięciu znanych nam gwarków olkuskich z połowy XV w. wyodrębnić można kilkunastuosobową grupę najbogatszych, mających po dwa domy, ogrody, place, zasiadających we władzach miejskich lub górniczych, będących wierzycielami uboższych współmieszkańców¹⁶.

Ten kapitał, powstały w samym górnictwie, nie był jednak duży, a różnice ekonomiczne i społeczne między gwarkiem a pracującym dla niego górnikiem — niewielkie i płynne.

Udziały w gwarectwach były silnie rozdrobnione; dla budowy i finansowania działalności hut, a także urządzeń odwadniających tworzyły się odrębne spółki, których udziały były także rozproszone. Gwarectwa na ogół nie ponosiły nawet całości kosztów, związanych z bezpośrednio eksploatacją. Tylko w części kopalni pracowali bowiem górnicy najemni, *lohnarbeiter*, którzy otrzymywali za swą pracę *verdiente lohn*. Obok nich szerokie zastosowanie znalazło tzw. lenszownictwo, forma, przy której część kosztów eksploatacji, a przede wszystkim, ryzyka, spa-

nr 12, 52, 97, 166. *Steiermarkische Urkundenbuch*, I, nr 655, 679. A. Zycha, *Das böhmische Bergrecht des Mittelalters* t. I, II, Berlin 1900; H. Ermisch, *Das sächsische Bergrecht des Mittelalters*, Leipzig 1887 — górnicze ordynacje alpejskie, czeskie, saskie. O organizacji górnictwa przed wkroczeniem kapitału handlowego szczególnie A. Zycha, *Zur neuesten Literatur*, s. 259 n; S. Worms, *Schwazer Bergbau im 15. Jahrhundert*, Wien 1904, s. 23 ostatnio M. Smirin, *Социальные отношения в горной промышленности фрейбергского рижона Саксонии в 40—80-го годах XV века*, SW XX, 1961, s. 121; K. Schwarz, *Untersuchungen zur Geschichte der deutschen Bergleute im späteren Mittelalter*, Berlin 1958; J. Köhler, *Die Keime des Kapitalismus im sächsischen Silberbergbau (1168 bis 1500)*, Berlin 1955.

¹⁵ CDS XX, nr 86, 104, 157—159 i inne. K. Keckowa, *Institucja stolników w żupach krakowskich*, „Studia z Dziejów Górnictwa i Hutnictwa“ t. VI, 1962; H. Łabęcki, *Górnictwo w Polsce* t. II, Warszawa 1841; *Corpus Iuris Metallici Poloniae Antiquioris* [= CJMPA] nr 10, 11; J. Caro, *Liber cancellariae Stanisłai Ciołek* t. II, Wien 1871, nr 99; AGAD Varia 63, s. 114, 116, 118, 120 i inne.

¹⁶ Należą do nich np. Mikołaj Pióro, Maciej Radostka, Maciej Niger, Piotr Bresler, Piotr Bydliński, Mikołaj Finger, Mikołaj Gindl, Stefan Kezlink, Jakub, Michał i Melchior Marszel.

dało na barki pracującego górnika. Mówiąc o tym górnicza ordynacja kutnohorska z 1300 r., której przepisy obowiązywały i u nas, tak wyjaśnia przyczyny jej zastosowania: *Difficile sit eis [tj. gwarkom] totum [montem] excolere suis sumptibus et expensis*¹⁷. Lenszownik otrzymywał określoną część już zagospodarowanej przez gwarectwo kopalni (przodek) do eksploatacji na własny rachunek, własnymi narzędziami. Z uzyskanego urobku albo przekazywał część gwarkom, albo też zobowiązany był sprzedać im całą wydobytą przez siebie rudę, naturalnie po określonych z góry cenach. Poprzez system zaliczek, udzielanych *a conto* dostarczonej rudy, gwarectwo uzależniało lenszownika, pozostawał on jednak nadal formalnie właścicielem rudy. Był jakby „podprzedsiębiorcą”, mógł swe lenszownictwo przekazać następnym górnikom (tzw. *Afterlehenschaft*). *Sunt postea coloni principales, qui vulgariter gewerken dicuntur, et secundarii, et tertii, et deinceps, qui vulgariter lewenhewer dicuntur* — głosi wspomniana ordynacja kutnohorska.

W polskim górnictwie kruszcowym z lenszownictwem spotykamy się już od XIV w. O tym, że wielu spośród pracujących w kopalniach *operarii* i *laboratores* było właścicielami uzyskanego urobku, świadczy fakt obciążania ich właśnie daninami z wydobytej rudy¹⁸.

Różnice ekonomiczne między gwarkiem, a pracującym dla niego górnikiem (najemnym lub lenszownikiem) są niewielkie. Górnik taki łatwo może stać się gwarkiem; np. w przypadku zalegania z wypłatą zarobków gwarek traci udział czy kopalnię na jego rzecz¹⁹. Niektórzy z olkuskich *operarii* są właścicielami domków w mieście lub na przedmieściach, podatnikami szosu, a więc nie należą do grupy najbiedniejszych mieszkańców miasta. O pozycji społecznej owych górników-fachowców świadczy fakt powoływania ich do władz górniczych, występowanie obok bogatych mieszczan i gwarków jako współzałożycieli olkuskiego „bractwa kopackiego” oraz forma, w jakiej pertraktowano z olkuskimi *fossores seu sectores montanici*, kiedy wysłannicy Jagielly usiłowali kilku z nich nakłonić do podróży do Wilna²⁰.

¹⁷ A. Zycha, *Das böhmische Bergrecht* t. II — ordynacja Wacława z 1300 r.

¹⁸ CDS XX, nr 86; KPol III, nr 104: lenszownictwo w XIV w., w XV w. licznie w Varia 63. Daniny ze strony *operarios* w Złotoryi — CDS XX, nr 54. W Olkuszu: *Zbiór dokumentów małopolskich*, wyd. S. Kuraś, cz. II (udostępniony mi w maszynopisie). Dokument z 1449 r. wspomina o daninie kościelnej tzw. „sypanie kruszca”. W połowie XVI w., kiedy ponownie ustalono wysokość tej daniny, zmieniono także sam system jej płacenia motywując to tym, że „robotnicy, którzy tę elemożynę dawali, nie swoje własne, ale Ichmościów Gwarków, którzy im za tę robotę płacą, dobra rozdawali” (tekst według XVII-wiecznej relacji, BJag. 1889). W okresie, kiedy ustalana była danina (przed 1449 r.), pracujący górnik był więc właścicielem wydobytego produktu, którego część dobrowolnie „odsypywał” na rzecz kościoła.

¹⁹ Liczne przykłady w Varia 63. M. Smirin, *Socjalnyje odnoszenija*, s. 139 — wykazał, że robotnicy *freiberscy* mieli często własne, niewielkie kopalnie, lub opłacali drobne udziały.

²⁰ AGAD, Varia 63 oraz MK 24, s. 146 (akt założenia bractwa kopackiego). *Rachunki dworu króla Władysława Jagielly i królowej Jadwigi z lat 1388—1420*, wyd. G. Piekoński, Kraków 1896, s. 202: *fossoribus seu sectoribus montanorum versus Wylna dirigendis et deductione ipsorum ad Korcin ... Item pro expensis uxoris eorum in Ilcus, quia predicti sectores montanici, quia nullas pedem de Ilcus movere voluerunt ... Item predictis fossoribus de Ilcus cum iam nolebant in Wylnam mitti, sed domum revertentibus* (rok 1394).

Niewielkie rozmiary wytworzonych w górnictwie kapitałów i niedaleko posunięty rozdział kapitału od pracy nie może prowadzić do niedoceniania tych zjawisk i negowania możliwości wyrastania przedsiębiorcy górniczego drogą oddolną, z drobnego, pracującego gwarka. Nie wielkość bowiem kapitału jest tu istotna, ale sam fakt jego powstania właśnie drogą uzależniania słabszych producentów, wyzysku ich przez mocniejszych ekonomicznie gwarków, którzy tą drogą uzyskali możliwość zwiększania swego majątku²¹. Choć kapitał, wkraczający do górnictwa z zewnątrz był wielokrotnie większy i silniejszy, co otwierało przed eksploatacją znacznie szersze perspektywy rozwojowe, ale należy zdawać sobie sprawę z tego, że właśnie przemiany w samym górnictwie umożliwiły napływ tego kapitału. Przyspieszył on tylko procesy, które rozpoczęły się już w łonie produkcji, wkraczając zastał już niewielki wprawdzie, ale istniejący i działający kapitał gwarków-przedsiębiorców. Dostrzeganie tego problemu pozwala na właściwą ocenę roli kapitału kupiecko-lichwiarskiego w rozwoju górnictwa kruszcowego.

III

Z chwilą przejścia do eksploatacji głębszych pokładów, co związane było ze znacznym wzrostem kosztów produkcji, wymagało dużych nakładów przede wszystkim na odwadnianie²², kapitał zgromadzony w górnictwie przestał wystarczać.

W materiałach olkuskich pojawiają się skargi gwarków na wielkie koszty odwadniania (*graves impensae, sumptos maximos*), którym nie mogą poddać nawet owi *domini fovearii. Magistri moncium vix cum magnis laboris et impensis gravissimis mineras plumbi effodient* — stwierdza jeden z dokumentów z początku XV w.²³ Mnożą się przypad-

²¹ Np. ostatnio M. Grigorian, *K woprosu o urownie ekonomiki, o charakterie reformacji i krestjanskoj wojny w Germanii*, WI 1958, nr 1, s. 123 oraz *Aus der Geschichte der Genesis der kapitalistischen Verhältnisse in Deutschland. Der Bergbau am Ende des 15. Jahrhunderts und im 16. Jahrhundert*, ZGW 1959, nr 8, s. 1743 uważa drogę powstania przedsiębiorcy górniczego z drobnego gwarka za „prawie wykluczoną”, a do połowy XV w. widzi w górnictwie rzemieślnicze formy produkcji, nie doceniając zmian, narastających wówczas w górnictwie. Wielu historyków uznając oczywisty fakt powiększania i wzrostu kapitału zainwestowanego w górnictwo, możliwość otrzymywania zysków z tej produkcji, samą genezę jego jednak widzi poza sferą produkcji, w handlu, rencie gruntowej itp. (Sombart, Strieder, Tremel). Nawet ci, którzy nie przeczą możliwości powstania kapitału w samej eksploatacji (Zycha, Kroker) nie wiążą tego z wyzyskiem zubożałych producentów i wzajemnym uzależnieniem się ich.

²² Zarówno na budowę i instalację urządzeń odwadniających, jak na ich napęd przy pomocy koni w kieratach. Przy konieczności bezustannego działania urządzeń wyciągowych dla obsługi jednego kieratu potrzeba było jednocześnie 16—24 koni zmienianych co parę godzin, a jeśli w szybie zainstalowano system kilku urządzeń odwadniających, wodę „goniło” do 100 i więcej koni. AGAD, Lustr. 16, s. 395, 397—400. E. L. G. Abt, *Memoriał w sprawie kopalnictwa rud ołowiu i srebra na Górnym Śląsku*, Katowice 1957, s. 184. WAP Kr. Wawel, Inscr. Castr. Crac. 40, s. 520. Wynalazki w dziedzinie urządzeń odwadniających idą głównie w kierunku zmniejszenia liczby potrzebnych do ich napędu koni, a przez to obniżenia kosztów. W związku ze stałą możliwością zalania eksploatowanych pokładów przez napływ wody, np. z sąsiednich, nieodwodnionych wyrobisk, wzrósł znacznie stopień ryzyka, co miało w tym wypadku także istotne znaczenie.

²³ J. Caro, *Liber cancellariae*, nr 99; CJMPA, nr 14, 15, 19; *Vetera Monumenta Poloniae et Lithuaniae* t. II, wyd. A. Theiner, Romae 1860—62, nr 271.

ki zalegania z płacą górnikom, procesy o zaległe *salaria*, zrzekanie się udziałów w kopalniach z powodu braku funduszków na opłacanie coraz wyższych składek²⁴, lub dostarczanie koni do napędu kieratów *ob inopiam et egestatem*²⁵. O powszechnym braku kapitału na inwestycje i wycofywaniu się z eksploatacji lub przerywaniu pracy w kopalniach, w których znajdują się jeszcze złoża, świadczą masowo pojawiające się w tym okresie zarówno w zagranicznych, jak i polskich ordynacjach przepisy. Dążąc do zapewnienia nieprzerwanej i systematycznej eksploatacji określają ściśle czas, w którym kopalnia stać może bezzwyczajnie. Po jego upływie gwarek tracił prawa do dalszej eksploatacji oraz włożone inwestycje, a kopalnia była przekazywana innemu, dysponującemu odpowiednim kapitałem. Podobny los spotykał gwarka, zalegającego z opłatami przypadających na jego udział składek i innych świadczeń²⁶.

Eksploatacja w kopalniach większości gwarków staje się ekstensywna, ogranicza się do płytkich prac, przynoszących pewne, ale coraz mniejsze zyski, wobec wyczerpania powierzchniowych pokładów²⁷.

W tych warunkach zaczyna rozwijać się system pożyczek, które gwarkowie zaciągają na pokrycie kosztów eksploatacji, zwracając je z dochodów, uzyskanych w wyniku tych inwestycji. W drugiej połowie XV w. borykający się z trudnościami, spowodowanymi brakiem funduszków gwarkowie freiberscy, jedyną drogę wyjścia widzą w znalezieniu *reiche Verleger*, którzy udzieliliby im odpowiednich pożyczek²⁸.

Zjawisko to nazywano w polskim górnictwie kruszcowym „nakładaniem gór“ (kopalń), *prepositio* lub z niemiecka „forlegerstwo“, a owych wierzycieli odpowiednio *prepositor* lub *impositor*, *forlegator*, *forleger*, czasem używano też określenia „flegarstwo“ i „flegar“ (od niem. *Pfleger*?) Ówczesne rozumienie tych pojęć wyjaśnia dokument z 1491 r., mówiąc o *peccunias, quas pro ipso [montium plumbi] labore diversorum statuum personae impendere consueverunt, quod communi vocabulo forlegarstwo in Ilkusch dicitur*²⁹.

Od kiedy spotykamy się z *forlegerstwem* w polskich kopalniach kruszców i jakie przybiera ono rozmiary?

Już w 1386 r. przywilej Jagiełły dla Olkusza zapewnia miastu, że *iidem cives et incolae civitatis nostre Ilkus supradicte cum bonis et rebus ipsorum pro debitis quibuscunque in civitatis Cracoviensis per quempiam arrestati non debeant*, a podobny ustęp w przywileju z 1426 r. mówi już wyraźnie, że chodzi tu o *plumbi minere et mineralium de-*

²⁴ AGAD Varia 63, s. 113, 116 i inne — liczne przykłady, kiedy gwarek *dimisit partes*, lub *recognovit se non habere peccuniam ad edificandum partes illas*.

²⁵ CJMPA nr 24; AGAD MK 19, s. 23.

²⁶ Okres dopuszczalnej przerwy w pracy (*Freiung*) występuje w ordynacjach alpejskich, czeskich, saskich. W Olkuzie przepisy takie pojawiają się w ordynacjach z początku XVI w. (AGAD MK 24, s. 23; CJMPA nr 24, 26), ale obowiązywały już wcześniej.

²⁷ Taka np. sytuacja w kopalniach słowackich przed wkroczeniem tam kapitału Fuggerów i Turzonów (J. Vlachovič, *Technika dobývania tažby a úpravy rúd v mediarskom podniku v Banskej Bystrici v 16.—18. stor.*, „Historické Štúdie“ t. VII, 1961, s. 9). Podobnie we Freibergu w połowie XV w. (M. Smirin, *Socjalnyje odnoszenia*, s. 122 n.), z powodu braku funduszków eksploatacja nie może osiągnąć tu *die rechte redeliche tyeffe*.

²⁸ M. Smirin, *Socjalnyje odnoszenia*, s. 142.

²⁹ CJMPA nr 20.

*bitis*³⁰. W wieku XV zjawisko to staje się masowe, z pożyczek korzystają wszyscy gwarkowie olkuscy, zarówno drobni, jak najbogatsi. Różnią się oni naturalnie wielkością pożyczanych sum, których rozpiętość waha się od kilku do kilkuset grzywien w gotówce lub tyleż cetnarów ołowiu. System ten staje się warunkiem egzystencji gwarków, umożliwia im eksploatację. Zgromadzeni w 1438 r. dla wydania opinii o działalności jednego z wierzycieli mieszczanie i górnicy olkuscy stwierdzają, że *a multis retroactis temporibus nos et montana regia in Ilkus pulcre et honeste proposuit et multos nostrum paupertate oppressos sua cum propositione sublevavit et thesaurum regium in sua urbera suis bonis pecuniis multum augmentavit*³¹.

Także w wieku XVI drobny gwarek nie może obyć się bez nakładcy. Z lat sześćdziesiątych tego stulecia znamy przykłady, kiedy posiadacz kilku udziałów, utraciwszy dotychczasowe źródło pożyczek, gorątkowo szuka nowego *prepositora* nie mogąc samodzielnie opłacać swych udziałów. Gwarkowie spłaciwszy jedną pożyczkę zaciągają natychmiast następną, a nabywają udziały od razu z myślą o znalezieniu na nie nakładcy, nie licząc na własne fundusze³².

Owi *impositores* i *prepositores* stają się trzecim, obok gwarków i robotników, czynnikami w olkuskich kopalniach, a przywileje królewskie i dokumenty miejskie wymieniają ich jako istotny element, decydujący o sprawach górnictwa.

Analogiczną sytuację, oparcie się gwarków miejscowych na pożyczkach, obserwujemy w górnictwie Chrzanowa, Nowej Góry, Sławkowa w drugiej połowie XV i w XVI w. W 1564 r. górnicy chęcińscy, wyjaśniając przyczyny zastoju w tamtejszym górnictwie, widzą je we własnej nędzy i niedostatku, dodając: „bo ludzi takowych nie masz co by flegowali“³³. Dowodzi to, że także i tu był dotychczas rozpowszechniony ten system finansowania eksploatacji. Podobne zjawisko spotykamy w największym ówczesnym ośrodku górniczym Dolnego Śląska: Złotym Stoku i Cukmantlu (Zlatne Hory)³⁴.

Forlegerstwo było więc powszechne w całym polskim górnictwie kruszcowym w tym okresie, stając się formą finansowania eksploatacji.

Choć wśród nakładców zdarzali się bogatsi mieszczanie i gwarkowie³⁵, ale podstawową ich masę stanowili ludzie spoza górnictwa. Źródła olkuskie określają ich jako „obcy“ lub *diversorum statuum personae*, wskazując na udział w tym zarówno szlachty jak duchowieństwa, ale przede wszystkim mieszczan krakowskich³⁶. Najwyższych i najliczniej-

³⁰ KMP IV, nr 978. CJMPA nr 11.

³¹ WAP Kr. Cons. Crac. 428, s. 391.

³² BJag. 1; Ossolineum 433.

³³ AGAD, Biblioteka Ordynacji Zamojskich IXb 30, s. 242 n. Górnicy stwierdzają, że „ta góra spustoszyć musiała, ale nie przeto, aby miała być wyrobiona. a iżby tam kruszka nie było“ i dalej: „nie mamy czym dołożyć do gruntu prawego, gdzie jest prawy skarb“, „tylko po wierzchu chodzimy, a dalej nic dla niedostatku“.

³⁴ CDS XX, nr 265, 320 i inne.

³⁵ Np. w Olkuszu w drugiej połowie XV w. Mikołaj Pióro, Piotr Bidliński, Maciej Niger, w XVI w. Jan Litwinek vel Karłowicz. Sami oni jednak z kolei pożyczają znacznie już większe ilości gotówki od innych.

³⁶ Przywileje sądowe dla miasta i górnictwa z lat 1386, dwa z 1426, 1485, 1491. 1497 zakazują pozywania jego mieszkańców i górników z racji jakichkolwiek

szych pożyczek udzielali gwarkom kupcy handlujący ołowiem, mający z tej racji stałe kontakty z producentami-gwarkami.

W pierwszych dziesiątkach XV w. wśród nabywców ołowiu, utrzymujących kontakty z Olkuszem wymienić można Jana Grundnera, Pawła Bema, Andrzeja Czarnyszę, Jana Bonafidę, Pawła Kaldherbergera, Mikołaja Falkenbergera³⁷. Z powodu lakonicznych informacji źródłowych trudno jednak stwierdzić, w jakim stopniu ich wiarygodności i kontakty z olkuszanami były przejawem nakładu.

Natomiast już z połowy XV w. znamy bezpośrednio nakładców gwarków olkuskich. Do najważniejszych z nich należą Jerzy Szware, Jan Szwałdnicer, Piotr Kezlink, Jan Marcii, Stanisław Fleist, Bartłomiej Grandecz, Mikołaj Mentel, Jan Bek, Mikołaj Zatorski, Stanisław Morsztyn³⁸.

Kiedy w początku XVI w. górnictwo małopolskie stało się obiektem zainteresowania firmy Fuggerów i Turzonów, posługują się oni chętnie przy skupie ołowiu z polskich kopalń i tą formą, stosowaną przez nich szeroko zarówno w górnictwie Tyrolu, jak Słowacji³⁹.

W połowie XVI w. główną rolę wśród nakładców olkuskich, a także sławkowskich, odgrywa również kapitał krakowski (Dorota Gładyszowa, Boratyński, Jerzy Augermundt, Jan Krupka, Kacper Koswicz, Jan Guteter, Stanisław Szmalc, Joachim Krzyżanowski, Jerzy Schilkra), mimo że obok krakowian występują także inni, operujący jednak znacznie mniejszymi sumami, nakładcy⁴⁰.

Do największych forlegerów chrzanowskich gwarków należą w pierwszej połowie XVI w. Piotr Kaufman, Piotr Krupek, Seweryn Czeczotka, Daniel Pelio i Jan Tratkopf, a nowogórskich — dwaj pierwsi oraz Mikołaj Falkenbar⁴¹.

Tak więc nakład w małopolskim górnictwie kruszcowym stał się domeną działania przede wszystkim kapitału krakowskiego. Formę tę stosowali chętnie przede wszystkim ci, którzy koncentrowali w swych rękach handel ołowiem.

O procesie tym tak mówi niezwykle interesująca relacja o przeszłości górnictwa olkuskiego, powstała w końcu XVI w. w Olkuszu: „...gdy kruszce na suszy będące wybrali, kusili się i o te drugie, które w wodzie są i były. A zatem nastąpili tam do Olkusza ludzie obcy, jako Fukarowie z Augsburga, inni także i mieszczanie krakowscy, którzy oby-

spraw, a przede wszystkim długów forlegerskich, przed sądy innych miast oraz ziemskie, grodzkie i kościelne. KMP IV, nr 978 i 1237; CJMPA nr 11, 16, 20. Ossolineum 9819/II (1497 r.). Dokument z 1491 r. mówi specjalnie o *nonnullas personas ecclesiasticas* i o pozywaniu przed *iudicia spiritualia*.

³⁷ A. Kłodziński, *Najstarsza księga sądu najwyższego prawa niemieckiego na zamku krakowskim*, „Archiwum Komisji Prawniczej“ t. X, 1936, nr 461, 491, 1792, 1799, 1832, 2479, 2684. WAP Kr. Cons. Cras. 427, s. 175, 315; 428, s. 189, 192.

³⁸ AGAD Varia 63 oraz WAP Kr. Cons. Crac. 428, s. 159; 443, s. 189, 192, 391, 516; 429, s. 25, 93, 180; 449, s. 173, 262, 189, 190; WAP Kr. Wawel Inscr. Castr. Crac. 5, s. 241, 265.

³⁹ Należą do największych nakładców w Olkuszu. W 1551 r. także w Chrzanowie firma Fuggerów udziela pożyczek gwarkom. WAP Kr. Wawel, Dep. 38, s. 168—169.

⁴⁰ BJag. 1; BPAN 2151/I. K. Kozłowski, *Kopalnie klucza sławkowskiego*, s. 82—83.

⁴¹ WAP Kr. Wawel, Dep. 36 do 38 i, Ossolineum 19778/I.

watelie olkuskie pieniędzmi zakładali na kruszce i ołowy, które do Węgier i do Czech z Polski wywożono, ... którego ołowa do roku silną sumę skupowali“⁴².

IV

Dlaczego forma ta stała się tak powszechna i chętnie stosowana przez kapitał kupiecko-lichwiarski, co dawała ona producentowi, a co nakładcy? Aby odpowiedzieć na te pytania trzeba przyrzeć się bliżej kontraktom forlegerskim.

Rozwinęły się one ze zwykłych pożyczek gotówki, bez konkretnego określenia jej przeznaczenia ani ustalenia formy zwrotu, spłacanych w określonym umową terminie. Z chwilą, kiedy wierzyciel zastrzegał zwrot ołowiem, zaczęto używać sformułowania, że ołów został zadatkowany (przy tym samą pożyczkę i wysokość długu określano albo w ołowiu, albo w gotówce)⁴³. To sformułowanie, a w jeszcze większym stopniu inne mówiące, że wierzyciel owymi pieniędzmi „nałożył“ (*vorleget hat*) na ołów⁴⁴ sugerowało już wyraźnie cel owej pożyczki. Dalszy krok w tym kierunku, to wyraźne określenie w kontrakcie kopalni gwarka, czy konkretnych udziałów, na których finansowanie zaciągana jest pożyczka i z których urobkiem ma być spłacana („pierwszym ołowiem“, czy „pierwszą rudą“). Termin spłaty zastąpiony został zarazem przez zobowiązanie, że do chwili pełnego uregulowania należności gwarek nie sprzeda nikomu rudy z owej nakładanej przez forlegera kopalni. W przypadku kilku wierzycieli ustalano pierwszego z nich i dalszą kolejność⁴⁵. Do chwili spłaty długu gwarek popadał więc w zależność od nakładcy, która rozciągała się na ogół nie tylko na jedną kopalnię, ale na wszelkie jego dobra, w tym i inne kopalnie i wydobywaną w nich rudę, gdyż zastaw pożyczek stanowił zwykle cały majątek gwarka⁴⁶.

Przy pomysłnym przebiegu prac górniczych gwarek spłaciwszy dług odzyskiwał swoją niezależność. Rzadko bowiem umowy przewidywały

⁴² BPAN 404, s. 139; „Memoriale robót olkuskich strony górnych spraw“.

⁴³ Np. 1449 r. AGAD Varia 63, s. 110: Mikołaj Pióro zeznaje, że winien jest Janowi Szwałdnicerowi *vor bley das her mir vorkauft hat XVI mrc polnisch*, które obiecuje spłacić na najbliższe święta Bożego Narodzenia.

⁴⁴ AGAD Varia 63, s. 110: Piotr Brezil zeznaje, że winien jest 430 grzywien *damit Johann Sweidnicer mich vorlegit hat*.

⁴⁵ AGAD Varia 63, s. 111: Melchior i Mikołaj Pióro, obywatele olkusczy winni są Bartłomiejowi Grandecz, obywatelowi krakowskiemu 150 grzywien, które zobowiązują się spłacić ołowiem ze swej kopalni Ziglar jako *vero et primi prepositore*, obiecując *ullum centenari alienare ne urbare usque ad plenam solutionem summae supradictae*. Rok 1443 — WAP Kr. Cons. Crac. 428, s. 459: *Petrus Zausmed hat bekant, das er dem ersamen herrn Jorge Schwarz schuldig ist rechtliche schuld CC und newnczen mark polnisch munze, das her im vorlegit hat of das Bergwerk zu Ilkus das da genannt ist czum Stolnik und ouch was noch darauf gehen wirt, in solch weise, das her Jorge sal szyr der irste das bley czu nemen und czu entphalen vor seyne scholt, als den ander vorlejer der bergwark nemen werden*.

⁴⁶ Np. 1450 r., AGAD Varia 63, s. 119: *Paluch recognovit, quod Bartosch Brescator est primus eius prepositor super omnium mineram, quod habet vel habiturus est penes omnes eius bonos sub et super terram existentes, mobilia et immobilia*. Rok 1564, EPAN 2152/I: Jan Litwinek winien jest Piotrowi Czarnemu rudę, „na którą go flegował groszem swym“. Jeśliby rudy z kopalni, na którą go nakładał było za mało, to zobowiązuje się spłacić dług „kruszce ze wszystkich gór na tej dziedzinie przed wszystkimi innymi długami aż do pełnej tej zapłaty jako wliegarowy, którego groszem tego dobył i solidował“.

prawo pierwszeństwa nakładcy do zakupu także rudy, pozostałej po spłacie długu⁴⁷. Często jednak eksploatacja nie przyniosła spodziewanych wyników, nakłady włożone w kopalnię nie zwróciły się. Nakładca miał wówczas do wyboru dwie drogi. Jedną z nich to przejęcie zastawionego majątku gwarka, domu, ogrodu, kopalni, rudy, a nawet — jeśli majątek ten był zbyt mały na pokrycie długu, a gwarek nie znalazł poręczycieli — wtrącenie go do więzienia za długi⁴⁸. W takim przypadku nakład stawał się jedną z dróg wkraczania kapitału kupieckiego bezpośrednio do produkcji przez przejęcie kopalni zrujnowanych producentów.

Charakterystyczne jest jednak, że najczęściej forleger wybierał inną drogę. Albo przejmował udziały gwarka tylko okresowo, dopóki dochód z nich nie pokrył należności (poczem wracały one do gwarka)⁴⁹, albo udzielał gwarkowi dalszych pożyczek⁵⁰. Nakładcy chętnie stają się poręczycielami zubożałych gwarków, wykupują ich długi, wyraźnie powstrzymując się przed pełnym ich wywłaszczeniem. Nakład jest dla nich nie drogą bezpośredniego wejścia do produkcji, ale stałym, trwałym systemem kontaktu z nią. Zarówno na przykładzie Olkusza, jak Nowej Góry prześledzić można losy wielu gwarków, którzy mimo rosnących długów, utraty domów, części udziałów stale jednak utrzymują się w szeregach gwarków, zaciągają coraz to nowe pożyczki, znajdując chętnych nakładców⁵¹.

Gwarek zaciągający nową pożyczkę przed spłaceniem poprzedniej u swego nakładcy, czy też wykupiony z długów przez innego, który stawał się teraz jego nowym forlegerem — miał niewielkie właściwie perspektywy spłaty długu. Popadał w całkowitą zależność od nakładcy, do którego należała cała uzyskana w jego kopalni ruda. Przy takim stałym, regularnym nakładzie nie zawierano już nawet układu o pożyczkę określonych sum. Forleger zobowiązywał się opłacać stale koszty eksploatacji w danej kopalni, czy też uiszczając składki, przypadające na określone udziały, przekazując czasem pieniądze nie gwarkowi, a bez-

⁴⁷ BJag. 1, s. 439 z r. 1569.

⁴⁸ Np. w 1447 br. (WAP Kr. Wawel, Dep. 36, s. 174—175). Andrzej z Wodnej odstępuje wszystkie swoje kopalnie w Ciężkowicach i Wodnej wierzycielom z Krakowa, którzy w zamian *dimiserunt sibi debita omnia*. W 1450 r. (AGAD Varia 63, s. 112) wierzyciel przejmuje udziały zmarłego gwarka, zobowiązując się spłacić innych jego *prepositores*. W 1462 r. (AGAD Varia 63; s. 79 i 85) Jan Rinczka, obywatel Olkusza, pożyczka od Morsztyna 323 grzywny, a w roku następnym wierzyciel kładzie areszt na wszystkie jego dobra. W Chrzanowie i Nowej Górze liczne domy, ogrody, pola przechodzą w ręce nakładców — Krupka, Kaufmana (WAP Kr. Wawel, Dep. 38, s. 19; Ossolineum 1978/I, s. 9, 11, 17, 21, 164, 195). Areszty górników za długi, zaciągnięte w rudzie ołowianej BJag. 1, s. 645, 695.

⁴⁹ Tzw. dzierżawa, „puszczanie” udziału. K. Kozłowski, *Kopalnie klucza stawkowskiego*, s. 72, 423 oraz BPAN 2152/II.

⁵⁰ Np. w 1511 r. w Chrzanowie (WAP Kr. Wawel, Dep. 36, s. 137—138) grupa gwarków nie spłaciwszy jednego długu u swej forlegerki Anny Balińskiej zawiera nową umowę, otrzymując od niej dalsze sumy. Podobnie w Olkuszu zadłużenie wielu gwarków systematycznie rośnie. BJag. 1, s. 71—72, 335—337 i inne. Zadłużenie Litwinka w Olkuszu w 1567 roku wynosiło 13 tysięcy złotych! BJag. 1, s. 146. Jest to przykład wyjątkowy, ale sumy kilkuset złotych zdarzają się często.

⁵¹ Np. w 1502 r. gwarek nowogórski Wojciech Faber zadłużony jest u Pawła Kaufmana i Mikołaja Falkembara. Kaufman płaci jego długi u Falkembara i używa mu dalszych pożyczek (Ossolineum 1978, s. 11). Tamże Wawrzyniec Kulawy zadłużony u trzech wierzycieli zostaje przez jednego z nich wykupiony z długów. Andrzej Kanalia traci dom na rzecz Kaufmana, ale w kilka lat potem znów zaciąga forlegerskie pożyczki.

pośrednio urzędnikowi gwarectwa⁵². Kontrakty ograniczały do minimum samodzielność gwarka. Nie mógł on naturalnie swych udziałów sprzedać, czy odstąpić, ani szukać innego nakładcy. Bez wiedzy nakładcy nie mógł przeprowadzać zmian w kopalniach ani czynić w nich jakichkolwiek inwestycji (np. instalacja kieratu czy urządzenia odwadniającego), podnoszących koszty produkcji⁵³.

W ten sposób gwarek pozostawał tylko formalnie właścicielem kopalni oraz wydobytej w niej rudy, którą „sprzedawał” nakładcy. Faktycznie stawał się nim ów *forleger*.

Dla gwarka stan taki był jedynym wyjściem z sytuacji, grożącej mu pełną pauperyzacją i spadnięciem do roli najemnego górnika. Natomiast dla nakładcy forma ta była niezwykle korzystna, a produkt uzyskany drogą nakładu był tańszy od tego, który pochodził z własnych kopalni kupca.

Na barki więc gwarka przerzucona została większa część ryzyka, związanego nie tylko z możliwością zalania kopalni, czy zawału, ale także — przy nieznamości układu całego złoża — z brakiem pewności, czy odwodnienie danego pokładu będzie opłacalne, czy są tam odpowiednio bogate zasoby rudy. W XVI w. górnicy mówili o dochodach z kopalni, że „tu nic pewnego być nie może”, „czasem jest, czasem nie ma kruszcu”⁵⁴.

Gwarka obciążały także daniny na rzecz władcy i kościoła, stanowiące około 10% całej produkcji⁵⁵, gdyż umowy zwykle zawierały zastrzeżenie, że ołów, czy ruda ma być „wolna”, tzn. po opłaceniu od niej wszelkich świadczeń. Wydaje się, że te właśnie specyficzne dla górnictwa warunki, duże ryzyko i obciążenie eksploatacji feudalnymi świadczeniami, sprawiały, że nakład był dla kapitału formą bardzo korzystną.

Umowy przewidywały też czasem transport ołowiu do Krakowa na koszt gwarka.

Podstawowy jednak zysk nakładcy stanowił procent od pożyczonego kapitału. Stanowiła go różnica między ceną rynkową ołowiu czy rudy, a ceną, którą płacił gwarkowi nakładca.

Cytowana już relacja z końca XVI w. stwierdza: „...panowie Fukarowie na tym szkody nie mieli ani drudzy flegarze, chociaż w Olkuszu siła długów poczynili, bo ten fortel mieli, że ołowy tanie kupowali...” Istotę owego fortelu widzi XVI-wieczny autor w tym, że przy ustalaniu cen nie brano pod uwagę zawartości srebra w ołowiu. Stwarzało to rzeczywiście duże możliwości wyzysku gwarków, gdyż różnica w ce-

⁵² Umowy stwierdzały wtedy, że *oblegavit forlegaturam et suppediturum super partes...* Wzamian za to całą rudę gwarek mu *libere dimisit*. BJag. 1, s. 194, 332 i inne.

⁵³ BJag. 1, s. 44—45, 23, 407—408, 451.

⁵⁴ AGAD Lustr. 16, s. 403.

⁵⁵ Do połowy XVI w. olbora stanowiła 1/11 wyprodukowanego ołowiu i srebra. Od 1545 r. 1/10 rudy oraz opłatę 1 grosza od nieckl (miara objętościowa rudy, z której wytapiano ponad cetnar ołowiu). Ponadto opłaty administracyjne, wagowe itp. Daniny kościelne stanowiło od XV w. wspomniane już „sypanie kruszca”, będące świadczeniem w rudzie, o nieokreślonej wysokości. W 1566 r. ustalono ją na 1/96 część produkcji. BJag. 1889.

nach między ołowiem bez srebra a takim, który zawierał choć niewielką jego ilość, była znaczna⁵⁶. Trzeba jednak brać pod uwagę, że tylko niektóre części złóż obfitowały w srebro (zawartość jego w wytopionym z takich rud ołowiu wynosiła przeciętnie 0,1%⁵⁷), więc dla części rudy olkuskiej oraz prawie całego rejonu Chrzanowa czy Nowej Góry problem ten nie był aktualny. W samym Olkuszu eksploatację pokładów zawierających srebro rozpoczęto prawdopodobnie dopiero w latach trzydziestych XVI w.⁵⁸

Główną metodą obniżania cen skupowanego ołowiu czy rudy było odcięcie producenta od rynku przez zapewnienie sobie przez jednego forlegera skupu całej produkcji gwarka. Z ośrodków zagranicznych (Mansfeldu, Tyrolu, Styrii) znamy przykłady kontraktów, zawieranych z góry na okresy kilkuletnie na skup całego urobku jednego producenta, czy nawet wszystkich w danym rejonie. Spółki kupieckie, dysponujące własnymi hutami, zapewniały sobie od władców (przez udzielane im hojnie pożyczki) przywileje na monopol zarówno skupu całej rudy, jak i nakładu gwarków⁵⁹.

Podobne tendencje zauważyć możemy w górnictwie polskim. Przejawiają się one właśnie w wykupywaniu długów gwarka przez jednego nakładcę od wszystkich innych słabszych finansowo jego wierzycieli. Nakładca zobowiązywał czasem gwarka w umowie, że będzie on przyjmował wyłącznie od niego gotówkę nie tylko na obecnie posiadane udziały, ale i na te, które w przyszłości nabędzie⁶⁰. Spotykamy się także ze zjawiskiem uzależniania od siebie drogą nakładu większości gwarków danego rejonu. Np. w Olkuszu od lat trzydziestych do pięćdziesiątych XV w. głównym nakładcą gwarków był Jan Szwajdnicer, znany bogaty kupiec krakowski, wywożący ołów (obok innych towarów) do Słowacji oraz przez Toruń i Gdańsk do Flandrii, związany także silnie z górnictwem solnym. W latach 1449—1451 ponad $\frac{3}{4}$ udzielonych olkuszanom pożyczek pochodziło od niego. Będąc jednocześnie dzierżawcą wójtostwa olkuskiego oraz wraz z Janem Tesznarem dzierżawcą olbory olkuskiej, a zarazem żupnikiem tego rejonu, stał się całkowitym panem

⁵⁶ Według danych z połowy XVI w., gdy cetnar ołowiu bez srebra kosztował 70 gr, to ze srebrem 84 gr (i to nawet przy tak niewielkiej jego zawartości, że nie opłacało go się odciągać). AGAD Lustr. 16, s. 438 i inne.

⁵⁷ Według relacji z końca XVI w. cetnar zawierał od 3 do 8 łutów srebra, ale rachunki z połowy XVI w. wykazują, że przeciętnie odciągano z cetnara 3—4 łuty (czyli 51—58 g z 58 kg), co stanowi 0,1%. Procent srebra w ołowiu nawet nieopłacalny do odciągania miał istotne znaczenie przy używaniu ołowiu do „saigrowania” miedzi. Wówczas bowiem srebro to łączyło się ze srebrem przechodzącym z miedzi i było łącznie odciągane.

⁵⁸ Przed tym okresem nie ma żadnych wzmianek o wytopie srebra w hutach olkuskich ani w ogóle o uzyskiwaniu tego metalu. Relacja z końca XVI w. twierdzi, iż „olkuszanie o tym nie wiedzieli, że ołów srebro trzyma”, co jest jednak mało prawdopodobne na dłuższą metę, a możliwe najwyżej przez parę lat po natrafieniu na bogate złoża.

⁵⁹ Szeroko omówione w pracach Striedera, Mücka, Tremela, Zychy. W ośrodkach zagranicznych obowiązywał przeważnie przymus sprzedaży całości metali szlachetnych mennicom władcy. To właśnie prawo oraz związany z tym system zaliczek (tzw. *Steury*) dla producentów potrafiły zapewnić sobie wielkie spółki kupieckie i firmy handlowo-bankierskie.

⁶⁰ BJag. 1, s. 194, 332.

sytuacji. Mógł bezkarnie stosować wszelkie metody obniżania cen, np. wypłaty w złej monecie⁶¹.

W pierwszej połowie XVI w. tendencje monopolistyczne w nakładzie polskim gwarków przejawia firma Fuggerów. W przywileju z 1527 r., potwierdzającym jej umowę z Krakowem, a zezwalającym na handel miedzią na terenie Korony oraz skup ołowiu, istnieje zastrzeżenie: *in provisionem tamen laborantium in montibus seu fodinis plumbi alias fyrleggyerstwo, Georgius Hegel vel qui pro tempore negotiis Fuggerorum praesuerit, se aliquantisper contrahere debet, ut et alii plumbum cohemere atque acquirere possint...*⁶².

W początku XVI w. podobną akcję, choć na mniejszą skalę, rozwijają wśród ubogich gwarków chrzanowskich i nowogórskich Krupek i Kaufman, łącząc to z okresowymi dzierżawami kopalń i olbory chrzanowskiej⁶³.

W ten sposób kapitał kupiecko-lichwiarski odcinając producenta od innych odbiorców, wiążąc z jednym nakładcą, mógł maksymalnie i różnymi metodami, obniżać ceny płacone za ołów czy rudę.

Obliczenie procentu, jaki uzyskiwał w tych transakcjach nakładca od wyłożonego kapitału, nastęrcza wiele trudności. W kontraktach wymieniano bowiem najczęściej tylko ogólną sumę zadłużenia, wyrażaną w ołowiu lub gotówce, a tylko w poszczególnych przypadkach podawano cenę rudy. Zawsze jednak jedną: albo tę, jaką płacił nakładca gwarkowi, albo tę, po jakiej on liczył ołów gwarkowi (czyli rynkową), jeśli dług ołowiu przeliczano na gotówkę. Ponieważ dane o cenach ołowiu są nieliczne i przypadkowe uniemożliwia to wszelkie bardziej dokładne obliczenia⁶⁴.

Jeden z kontraktów z 1450 r. wymienia sumę 24 gr za cetnar olkuski. płaconą gwarkowi przez nakładcę. W 1453 r. ceny rynkowe ołowiu w Olkuszu kształtowały się 45—46 gr za cetnar⁶⁵. Zysk nakładcy wyno-

⁶¹ AGAD Varia 63: na 770 cetnarów ogólnego zadłużenia u niego — 520, z 1000 grzywien u niego — 600 oraz WAP Kr. Cons. Crac. 428, s. 232, 391; 429, s. 29—30. 93, 154—155, 173, 180, 194, 262; 772, s. 39—55. W. Waśkowski, *Z przeszłości Olkusza, Aktów dyplomatycznych* 43, Bochnia 1891, nr 15. KMP IV, nr 1310; KPol. IV, nr 44; AGAD MK 11, s. 300. W 1438 r. Szwajdnicerowi zarzucano, że wypłaca gwarkom należność w fałszywych denarach. Choć rada Olkusza i górnicy na ogólnym zgromadzeniu stwierdzili, że nic o tym nie wiadomo, ale stosowanie tych metod jest bardzo prawdopodobne. W sytuacji całkowitego uzależnienia gwarkowie zmuszeni byli zeznawać na korzyść nakładcy.

⁶² AGAD MK 40, s. 794. Druk: *Prawa, przywileje i statuty miasta Krakowa* t. II, nr 750. Relacja z końca XVI w. wymienia Fuggerów na pierwszym miejscu wśród forlegerów olkuskich — por. cytaty na s. 71 n oraz s. 74.

⁶³ WAP Kr. Wawel, Dep. 36—38; Ossolineum 1978.

⁶⁴ Na podstawie tablic Pelca oraz danych ze źródeł archiwalnych uzyskać można najwyżej parę cen rocznie, znacznie różniących się często od siebie (np. 30 i 60, 48 i 66 gr). Są to prawdopodobnie ceny zarówno rynkowe, jak i z kontraktów forlegerskich, co nie jest łatwe do rozróżnienia. Ceny zależne były także od gatunków rudy, np. w jednym kontrakcie płacił nakładca po 26 i 30 gr za nieckę. Różnice lokalne w Małopolsce spowodowane były nie tyle kosztami transportu (np. przewóz z Olkusza do Krakowa w 1455 r. podnosił cenę o ułamek grosza na cetnarze), ale różnicami w wielkości cetnara. Cetnar olkuski miał około 1,1 krakowskiego, gdyż np. w 1455 r. 57 cetnarów ołowiu wagi olkuskiej ważyło w Krakowie 63 1/8 cetnara. AGAD Varia 63, s. 57.

⁶⁵ AGAD Varia 63, s. 110. J. Pelc dla połowy XV w. nie zebrał żadnych danych. Ceny rynkowe w Varia 63, s. 57. J. Dąbrowski, *Kraków a Węgry*, s. 35—36. WAP Kr. Cons. Crac. 429, s. 180.

siłby więc prawie 100% od włożonego kapitału. Jest to jednak pojedynczy przykład, w grę wchodzić mogą poza gatunkiem rudy jakieś szczególnie niekorzystne warunki umowy. Być może, że także różnice w cenach ołowiu w latach 1480—1481, zanotowane na podstawie 2 informacji przez Pelca, kryją za sobą też układy forlegerskie⁶⁶. W pierwszej połowie XVI w. nakładcy płać gwarkom 42 do 46 gr., a ceny rynkowe kształtują się około 60 gr. i więcej⁶⁷.

Dopiero jednak z drugiej poł. XVI w. posiadamy bezpośrednie dane o procencie, jaki pobierał nakładca. Kilka umów zawiera wyraźne stwierdzenie, że cetnar ołowiu będzie płacony od 6 do 10 gr. niżej od ceny rynkowej, co pozwala na ustalenie, że nakładca otrzymywał wówczas 10 do 15% dochodu od pożyczonego kapitału⁶⁸.

Ten spadek procentu lichwiarskiego, jeżeli nie jest związany z fałszywym ustaleniem procentu w okresie poprzednim, może wiązać się ze zmniejszeniem tendencji monopolistycznych, jakie obserwujemy w tym okresie, uwzględnianiem zawartości srebra w rudzie oraz polepszeniem się sytuacji materialnej gwarków, co postawiło ich w bardziej korzystnej sytuacji, jako kontrahentów w związku z ogólnym rozwojem górnictwa olkuskiego w tym czasie⁶⁹.

Opłacalność dla kupców krakowskich nakładu gwarków wiązała się jednak także z faktem, że to właśnie oni byli eksporterami skupowanego po niskich cenach ołowiu na rynki zagraniczne. Różnice cen między Krakowem, a miastami tzw. dolnowęgierskimi w Słowacji, zwielokrotniały ich zyski. Np. w drugim i trzecim dziesiątku XVI w. ceny cetnara ołowiu w Krakowie nie przekraczały 67 gr, kształtując się przeciętnie około 60 gr i poniżej. Natomiast umowa zawarta przez Turzonów w 1519 r. z Bańską Szczawnicą na wyłączną dostawę tam ołowiu z Polski ustalała cenę ponad 3 zł za cetnar⁷⁰. Stąd płynęły dla nakładców wysokie zyski z tego procederu, i dlatego opłacało im się łożyć nawet duże sumy, które choć formalnie nie były zwrócone, ale faktycznie przynosiły duże dochody.

⁶⁶ J. Pelc, *Ceny w Krakowie w latach 1369—1600*, Lwów 1935, s. 64: 33 i 60 gr. W latach 1471—2 i 1476—8 skarb królewski skupuje ołów od dzierżawców olbory po 60 gr za cetnar i wyżej, sprzedając go jednocześnie po 49—56 gr. Różnica ta stanowi prawdopodobnie procent od kapitału pożyczonego przez dzierżawców skarbowi. *Rachunki królewskie z lat 1471—1472 i 1476—1478*, opr. S. Gawęda, Z. Perzanowski, A. Strzelecka, Wrocław-Kraków 1960, s. 12 n. Podobnie w 1478 r. dłużnicy spłacają dług ołowiem w cenie o 8 groszy niższej od rynkowej. WAP Kr. Cons. Crac. 429, s. 623.

⁶⁷ WAP Kr. Wawel, Inscr. Castr. Crac. 31, s. 1677; 32, s. 842; 35, s. 1003; Ossolineum 1978, s. 83; WAP Kr. Wawel, Dep. 38, s. 16—17; J. Pelc, op. cit., s. 64. Natomiast relacja z końca XVI w. wspomina o cenie 36 gr. Występujące w rachunkach Bonera ceny dla Fuggerów 48 gr, a przy kupnie od nich 60 gr są być może wyrazem także spłaty długu, zaciągniętego przez skarb u nich. AGAD, Zbiór Popielów 458 i 459.

⁶⁸ WAP Kr. Wawel, Dep. 38, s. 168—169 (Chrzanów r. 1555) i BJag. 1, s. 424 (Olkusz r. 1569). Także różnicę 6 gr ustala na podstawie swoich obliczeń K. Kozłowski, *Kopalnie klucza sławkowskiego*, s. 423 dla wypłaty w rudzie (na niecce). Ceny rynkowe ołowiu według współczesnych danych z Olkusza 60—68 gr. J. Pelc, w tym czasie — nieco wyższe: 70 gr.

⁶⁹ W tych latach rozpoczęła działalność odwadniającą sztolnia Ponikowska, której budowę podjęto w 1564 r.

⁷⁰ Informacje od J. Vlachoviča oraz P. Ratkoša z materiałów archiwalnych, znajdujących się w Budapeszcie. Podobne różnice cen w latach trzydziestych do pięćdziesiątych XVI w. K. Pieradzka, *Kraków a Węgry*, s. 285 i inne.

Dla gwarka nakład oznaczał natomiast silny wyzysk. Poza pojedynczymi przykładami, przy zasobnej kopalni i pomyślnej jej eksploatacji, prowadził on z reguły do pauperyzacji producenta. Z chwilą rozwinięcia nakładu na większą skalę w Olkuszu, Chrzanowie i Nowej Górze, pojawiają się liczne informacje o licytacji za długi, aresztach rudy i kopalń. Kiedy od lat siedemdziesiątych XV w. górnictwo olkuskie zaczyna wchodzić w okres coraz większych trudności, związanych z silnym zalewaniem kopalń, zupełna ruina jego mieszkańców przyspieszona zostaje właśnie przez działalność forlegerów. W końcu XV w. zostaje w mieście zaledwie czwarta część jego ludności, a władca zwalnia Olkusz od wszelkich podatków *propter paupertatem civium et oppidi nostri annihilationem*⁷¹. Rolę nakładców w tym procesie dostrzegają już wówczas sami olkuszanie. *Hoc fuerit per suggestionem malorum hominum et precipue aliquorum Dominorum Cracoviensium factam, qui semper et usquequo pretendebant omnne malum huic civitati* — stwierdza zapis w księdze miejskiej w 1497 r.⁷² Mimo że w pierwszej połowie XVI w. eksploatacja ożywa, dochodząc czasem nawet do kilku tysięcy cetnarów rocznie (np. w 1538 r. — 7000 c.⁷³), to miasto aż do połowy XVI w. nie podnosi się z ruiny⁷⁴. Zyski z górnictwa przechodzą w coraz większym stopniu w ręce posiadaczy kapitału, przede wszystkim krakowian.

Kontrakty forlegerskie z połowy XVI w., przewidujące spłatę długu rudą, pozwalają obliczyć różnicę między ceną rynkową rudy, a ceną, jaką gwarek płacił za nią swemu lenszownikowi⁷⁵. Nakładca zabierał w świetle tych danych najmniej połowę dochodu producenta. W tej sytuacji gwarek miał małe możliwości rozszerzenia produkcji, czynił tylko minimalne, najbardziej konieczne inwestycje. Ogólna pauperyzacja objęła także bogatszych gwarków, nakład zniszczył owych oddolnie wyrastających przedsiębiorców, którzy reprezentowali większe możliwości rozwoju produkcji. Zyski kapitału kupiecko-lichwiarskiego z nakładu pochodziły nie z intensyfikacji produkcji, ale z wyzysku producenta, przyczyniały się do nadawania eksploatacji charakteru coraz bardziej rabunkowego, nastawienia jej na prędkie, doraźne zyski, umożliwiające jak najszybszą spłatę pożyczki. W sumie system ten otwierał przed górnictwem tylko ograniczone perspektywy rozwojowe, zaś opierając się na drobnym, coraz bardziej zubożałym producencie, utrwał istniejącą organizację produkcji. Stwarzał warunki, sprzyjające szybkiemu wyczerpaniu się złóż (choć naturalnie względnemu).

⁷¹ CJMPA nr 22.

⁷² Ossolineum 9819/II — rok 1497, a cytowana relacja z końca XVI w. mówiąc o pożyczkach krakowian dla gwarków olkuskich konkluduje: „Mało z tego oby-watele olkuscy z bogaczeli alie owszem zadłużywszy się zubożeli i innych przespólnych ludzi niemało przy sobie zawiedli“.

⁷³ AGAD, Rachunki królewskie 385, s. 52—63 i 310/311, s. 156—167.

⁷⁴ Stale udzielane są zwolnienia z opłat i świadczeń publicznych (1502, 1522, 1523, 1530, 1535, 1537, 1545), z analogiczną motywacją jak pierwszej. Pustoszeją liczne domy, kramy i place. Ossolineum 9819r/II oraz AAD MK 22, s. 213; 25, s. 19; 37, s. 427; 44, s. 330; 50, s. 15. W 1545 r. dla zachęty osiedlania się w mieście Zygmunt ogłasza dla ewentualnych przybyszy 30-letnie moratorium od długów, zaciągniętych przed przybyciem do miasta. CJMPA nr 40.

⁷⁵ K. Kozłowski, *Kopalnie klucza sławkowskiego*, s. 423 oblicza, że za nieckę rudy płacono lenszownikowi 24 gr, a gwarek oddawał ją forlegerowi za 30 gr. Ten zaś mógł uzyskać za nią na wolnym rynku do 36 gr. Ze swego dochodu opłacić jednak musiał gwarek, jak wspomniano, wszelkie daniny.

Taką właśnie rolę nakładu w eksploatacji kruszców potwierdziły badania w wielu europejskich ośrodkach górniczych⁷⁶. Dlatego ustalenie rozmiarów tej formy działania kapitału kupiecko-lichwiarskiego w porównaniu z jego bezpośrednimi inwestycjami w górnictwo, przyczyniającymi się istotnie do rozwoju eksploatacji i jej intensyfikacji, ma doniosłe znaczenie zarówno dla określenia charakteru stosunków produkcyjnych w dziedzinie eksploatacji kruszców, jak i roli, jaką odegrał ów kapitał.

V

W toczącej się ostatnio dyskusji na ten temat daje się wyraźnie zauważyć niedocenywanie znaczenia nakładu i bagatelizowanie jego roli i rozmiarów w XV i XVI-wiecznym górnictwie kruszczowym Europy⁷⁷. Wszystkie jednak badania historii największych ośrodków górniczych wykazały i wykazują, że nakład w górnictwie europejskim w XV i XVI w. miał szerokie rozmiary. Był traktowany przez kapitał kupiecki nie tylko jako jedna z dróg bezpośredniego wkroczenia do produkcji przez wywłaszczenie producentów, ale przede wszystkim stosowany stale i powszechnie obok inwestowania w eksploatację. Np. działalność firmy Fuggerów w Tyrolu do lat dwudziestych XVI w. opierała się wyłącznie na nakładzie (oraz budowie własnych hut), a w okresie późniejszym poza rudą z własnych kopalń skupywano znaczne jej ilości od tzw. *Freigrübeln*, drobnych gwarków tyrolskich. Podobnie w Słowacji tylko część kopalń należała bezpośrednio do firmy Fuggerów i Turzonów (głównie w Bańskiej Bystrzycy), podczas gdy inne, np. w Bańskiej Szczawnicy, pozostały nadal w rękach drobnych producentów uzależnionych finansowo od spółki. Stałe współistnienie obu tych form, tak odmiennie oddziałujących na produkcję, występuje w XVI w. w górnictwie Mansfeldu, Styrii⁷⁸.

⁷⁶ A. Zycha, *Zur neuesten Literatur*, s. 280 (zniszczenie rodzimych gwarków w Tyrolu); W. Mück, *Der Mansfelder Kupferschieferbergbau*, s. 102 (wzrost producentów i przyczynianie się do rabunkowej eksploatacji); E. Niekrasowa, op. cit., s. 444, ostatnio O. Czajkowska, *Wopros o charakterie reformacji i krestjanskoj wojny w Germanii w sowietskoj istoriografii*, WI 1956, nr 12, s. 129. Natomiast F. Tremel, *Der Frühkapitalismus*, s. 103 widzi jedynie pozytywne strony oddziaływania nakładu dla rozwoju produkcji, tłumacząc konflikty między producentami a nakładcami tendencją do „uchylania się od opłat” ze strony pierwszych i opóźnieniami w dostawach i pożyczkach ze strony drugich.

⁷⁷ Np. wyraźnie niedocenywanie roli nakładu w obu cytowanych artykułach M. Grigorjana, oraz M. Smirina, *O charakterie podjoma i rewolucyjnego dwizienia w Germanii w epochu reformacji*, WI 1957, nr 8, s. 86. A. Epsztajn, *K woprosu o reformacji i krestjanskoj wojnie w Germanii kak pierwoj burżuaznoj rewolucji*, WI 1957, nr 8, s. 118. Rzutuje to w istotny sposób na ocenę przez tych autorów roli kapitału firm kupiecko-bankierskich w górnictwie (wyłącznie postępową, rozwijającą produkcję), a także prowadzi do zbyt optymistycznej oceny stopnia zaawansowania rozwoju stosunków kapitalistycznych w XVI-wiecznym górnictwie niemieckim.

⁷⁸ A. Zycha, *Zur neuesten Literatur*, s. 274. Prace o firmie Fuggerów Sriedera, Jansena, Scheuermanna, Dobra. Masowość nakładu podkreślają Niekrasowa i Czajkowska w cytowanych pracach, także Mück, Tremel (niezależnie od oceny tego zjawiska).

W Polsce bezpośredni napływ kapitału z zewnątrz do górnictwa rozpoczął się na większą skalę rzeczywiście, co podkreślano w dotychczasowych badaniach, dopiero pod koniec XV w., ale nie można lekceważyć rozmiarów tego procesu już w pierwszej połowie XV w. W Trzebini posiada własne kopalnie i sztolnię odwadniającą już w 1411 r. Mikołaj Kezinger, a wkrótce spotykamy tu i wielu innych krakowian, w Tatrach pierwsze kopalnie krakowian znamy w 1417 r., w Olkuszu z piątego i szóstego dziesiątka lat XV w. (Morsztynowie, Sz wajdnicer, Langowie)⁷⁹. Pod koniec XV w. kapitał krakowski rzuca się do poszukiwań kruszców, napływa do kopalń tatrzańskich, trzebińskich, olkuskich, a także ożywia eksploatację w mniejszych ośrodkach, takich jak Ostrężnica, Gorenice, Płoki, Łgota, Cieżkowice, Chrzanów. Wszędzie tam dzięki jego inwestycjom rozpoczyna się na skalę masową eksploatację złóż w poziomie wodnym⁸⁰. Firma Fuggerów i Turzonów buduje w latach dwudziestych XVI w. własne kopalnie w Długoszynie, a w latach czterdziestych w Lusowicach⁸¹ (w obu miejscowościach — sztolnie odwadniające). W drugiej połowie XVI w. mieszczanie krakowscy podejmują budowę sztolni odwadniających w Olkuszu.

Jednak obok tych bezpośrednich inwestycji, które przyczyniały się do rozwoju techniki i intensyfikacji produkcji, istniał także, jak wyżej wskazano, szeroko rozwinięty nakład. Trudno jest ustalić bardziej dokładnie stosunek do siebie obu tych form, a przede wszystkim stwierdzić, jaka część rudy produkowanej pochodziła od drobnych, uzależnionych od nakładców gwarków. Według szacunkowych obliczeń w Olkuszu w latach 1449—1451 stanowiła ona co najmniej 1/3 całej produkcji⁸². W drugiej połowie XV w. na ogólną liczbę około 80 gwarków, występujących w zachowanych materiałach źródłowych, ponad 60 stanowią Olkuszanie. Jednak właśnie w rękach pozostałych kilkunastu znajdują się kopalnie, w których prowadzi się intensywne prace odwadniające przy pomocy różnorodnych urządzeń wyciągowych, napędzanych siłą koni.

W roku 1538 na 24 gwarków, opłacających w tym roku olborę królewską, 16 to drobni olkuszanie, krakowian jest natomiast tylko 8, z ich kopalń pochodzi jednak ponad 50% produkcji⁸³. Podobnie w 1551 r. na 30 gwarków — 5 krakowian dostarcza 2/3 całego ołowiu⁸⁴.

⁷⁹ M.in. WAP Kr. Cons. Crac. 427, s. 398; 428, s. 18, 41, 99, 113, 115, 153, 516; 429, s. 154—155, 174, 177, 295, 394; 772, s. 39. Krakowianie w spółkach poszukiwawczych — KWp III, nr 2010; Liber cancellariae t. I, nr 26; CJMPA nr 12; SPPP II, nr 1508 i inne.

⁸⁰ O ile inwestycje w Olkuszu w drugiej połowie XV w. są dość powszechnie znane, to mniej wiadomo było dotąd o kopalniach w mniejszych ośrodkach. Materiały w WAP Kr. Wawel, Inscr. Castr. Crac. Działają tu głównie Szware, Kaufman, Krupek, Brenner.

⁸¹ S. Kur a s, *Materiały do dziejów górnictwa i hutnictwa z archiwów metropolitalnego i kapitulnego w Krakowie 1479—1640*, „Studia z Dziejów Górnictwa i Hutnictwa“ t. III, 1959, nr 8, 10, 17, 20. Kopalnie w Długoszynie — G. Pölnitz, *Anton Fugger* t. I, 1453—1535, Tübingen 1951, s. 404; WAP Kr. Cons. Crac. 438, s. 41.

⁸² Biorąc pod uwagę zadłużenie gwarków z księgi miejskiej (AGAD Varia 63). Ogólną produkcję można orientacyjnie obliczyć na podstawie sum dzierżawnych olbory w tym okresie. Obie te wielkości należy traktować jako minimalne.

⁸³ AGAD, Rachunki Królewskie 385 i 310/311.

⁸⁴ AGAD, Lustracja 16, s. 436—440.

Stale więc większość gwarków to drobni, opierający się na nakładzie producenci. Kapitał kupiecki także i u nas zatrzymuje tę formę masowo. Ci sami jego przedstawiciele, którzy mają własne kopalnie stosują jednocześnie nakład, np. Sz wajdnicer, Kaufman, Fuggerowie. Rezygnując z bezpośredniego przejęcia wszystkich kopalni, inwestują bezpośrednio tylko tam, gdzie widzą możliwość szybkich zysków, gdzie znajduje się obfite złoże z bogatą rudą. Natomiast w kopalniach uboższych, lub z chwilą gdy złoże wyczerpuje się, wycofują się, pozostawiając eksploatację w rękach drobnych gwarków, uzależnionych ściśle od nich. W rejonach o drobnych, rozproszonych złożach, np. Nowej Górze, Sławkowie, a także Chęcinach — prawie zupełnie nie ma śladów bezpośredniego udziału kapitału kupiecko-lichwiarskiego w produkcji.

Podsumowując należy stwierdzić, że:

1. Początków nakładu w małopolskim górnictwie kruszczowym dozukiwać się można już w końcu XIV w., a w XV i XVI w. występuje on w skali masowej. Nakładcami są przede wszystkim kupcy krakowscy.

2. Pojawił się on w momencie, gdy w łonie samej produkcji narastać już zaczęły nowe formy jej organizacji, rozpoczął się proces rozdziału pracy od jej finansowania.

3. Nakład przyczynił się niewątpliwie do wyjścia górnictwa z kryzysu. Jednak prowadził do pauperyzacji producentów, niszczył wyrastających oddolnie przedsiębiorców górniczych. Wpływał w znacznie mniejszym stopniu niż bezpośrednie inwestycje kapitału w produkcję na jej intensyfikację, nadając jej częściowo rabunkowy charakter.

4. Traktowany był przez kapitał jako stała, regularnie stosowana forma kontaktu z produkcją. Znalazł w górnictwie szczególnie szerokie zastosowanie ze względu na specyficzne warunki w tej dziedzinie produkcji, duże ryzyko i wysokie daniny, obciążające bezpośredniego producenta.

Данута Моленда

СКУПЩИКИ В ГОРНОРУДНОЙ ПРОМЫШЛЕННОСТИ МАЛОЙ ПОЛЬШИ В XV И XVI СТОЛЕТИЯХ

Вопрос скупщиков (т. наз. в иных промыслах разсеянной мануфактуры) не был доселе почти предметом исследований польских историков. Исследователи занимались преимущественно непосредственными инвестициями торгово-купеческого капитала в горное дело.

Исследуя ближе эту форму организации производства на основании книг горно-промышленных городов Олькуша, Новой Гуры, Хжанова, а также Кракова XV—XVI вв., а также сохранных всего со второй половины XVI в. отрывков горнорудных книг Олькуша, можно наблюдать деятельность скупщиков уже с начала XV в. с особенным усилением с середины этого столетия. Скупщиками называемыми „prepositores” либо „флегерами” были прежде всего краковские мещане, главным образом купцы торгующие свинцом. Это и был главный

металл получаемый из рудников Малой Польши. Он вывозился в Словакию, Чехию, Силезию и Саксонию, а также Вислой через Гданьск в Западную Европу.

Разработка руды при помощи скупщиков появилась в Малой Польше в момент, когда в недрах самого производства начинали вызревать новые формы организации и начался новый процесс раздела труда при добыче руды от ее финансирования. Роль скупщиков была здесь аналогична как и в других промыслах. Скупщик эксплуатировал и пауперизировал непосредственных производителей, ликвидировал вырвавшихся из низов горнорудных предпринимателей. В противоположность непосредственным капиталовложениям в производство деятельность скупщиков не содействовала его интенсификации, но напротив накланяла мастеров — рудокопов — мелких производителей, эксплуатируемых скупщиками к применению все более хищнического характера добыче руды. Роль скупщика воспринималась купеческо-ростовщическим капиталом как настоящая, регулярно применяемая форма связи с производством. Скупщик-предстатель нашел в горнорудном деле особенно благоприятные условия для своей деятельности ввиду особых условий в этой области производства (большой риск и высокие обложения, гнетущие непосредственного производителя). Определение масштаба и диапазона деятельности скупщиков имеет существенное значение для соответствующей оценки характера производственных отношений в горнорудной промышленности, как и роли, какую сыграл в развитии этой отрасли производства купеческо-ростовщический капитал.

D a n u t a M o l e n d a

LE SYSTÈME DES INVESTISSEMENTS INDIRECTS DANS LES MINES DE MÉTAUX DE LA POLOGNE MÉRIDIIONALE AUX XV^e ET XVI^e SIÈCLES

Le système des investissements indirects du capital mercantile dans les mines n'a pas retenu, jusqu'à présent, l'attention des historiens polonais, qui se sont au contraire intéressés aux investissements directs.

Le présent article étudie la première de ces deux formes d'organisation de la production minière, en se fondant sur les registres du XV^e et du XVI^e siècle des villes minières d'Olkusz, Nowa Góra, Chrzanów, ainsi que de Cracovie; il utilise aussi des fragments des livres des mines d'Olkusz, conservés à partir de la deuxième moitié du XVI^e siècle. Grâce à ces sources, on peut constater que le système des investissements indirects existait dans ces entreprises dès le début du XV^e siècle et s'est affirmé avec une force particulière à partir du milieu de ce siècle. Ceux qui investissaient de cette façon (ils s'appelaient *prepositores* ou *Vorleger*), c'étaient pour la plupart des marchands de plomb de Cracovie. Le plomb était le principal métal qu'on extrayait des mines de la Pologne méridionale (Petite Pologne). On l'exportait en Slovaquie, en Bohême, en Basse Silésie, en Saxe, ainsi que, par la Vistule et le port de Gdańsk, dans l'Europe de l'Ouest.

Le système des investissements indirects dans la production minière de la Petite Pologne apparut au moment où, à l'intérieur de cette production, de nouvelles formes d'organisation commençaient à naître, c'est-à-dire au moment où s'amorçait le processus de séparation entre le travail d'exploitation des mines et son financement. Le système des investissements indirects a joué ici un rôle

analogue à celui qu'il a joué dans les autres branches de la production. Il exploitait et paupérisait les producteurs, il ruinait les entrepreneurs qui essayaient de se frayer un chemin en partant d'en bas. A l'opposé des investissements directs, il contribuait peu à intensifier la production, bien au contraire il poussait les petits producteurs à piller de plus en plus vite leurs gisements. Il était utilisé par le capital usurier comme la voie normale pour entrer en contact avec la production. Il trouva dans l'industrie minière une application particulièrement large grâce aux conditions spécifiques de ce domaine: risques élevés et impôts qui pesaient sur le producteur direct.

Etablir les dimensions et la portée du système des investissements indirects, c'est une condition essentielle pour pouvoir apprécier correctement les rapports de production dans l'industrie minière et le rôle que le capital usurier joua dans le développement des mines.